
Autobiografia A. Felińskiego.

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 12/1/4, 474-475

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

[Akt V.]

Henryetka (wstaje na ten widok i cofa się kilka kroków z przestrachem równie jak i jej ojciec. Oboje ściskają się po lewej stronie teatru, kiedy tymczasem Karol oparty o mur daje nowe coraz znaki swojej rozpacz).

(Lady Belton i Robert stoją obok Beltona, a Nelli i Roger w tyle).

Lady Belton (rzucając się na swego męża). Kochany Beltonie! Ah! pobieźcie wszyscy go ratować, życiemby moje dała, byleby tylko jego zachować.

Roger i Nelli (wychodzą z porywcością).

Belton (do swojej żony, która rzewnie płacze). Co! Ty się litujesz nademną? Ty w tym razie nawet okazujesz jeszcze czułość i przywiązanie dla męża, skalanego zbrodnią, dla męża, który był zawsze niesprawiedliwym i okrutnym dla ciebie? Tak jest, niebo mię karze, — pomsta jego jest sprawiedliwa, przez najczarniejszy występki miałem już dopełnić moich niegodziwości. Bóg tego nie dopuścił. Gniew jego rękę własnego mojego syna uzbroił na mnie.

Karol (odchodzi od siebie, chce uciekać, a sam nie wie, dokąd biegnie). O! nieba! dokądże ucieknę.

L[ord Belton]. Ucieknij na moje łono. Pójdź, pójdź, nieszczęśliwy, przybliż się do mnie, nie bój się, nie będę ci czynił żadnych wyrzutów.

Karol (rzuca się do nóg ojca).

[Lord Belton]. Nie mam do tego prawa. Ja sam, sam ciebie zgubiłem. Twoje serce przykład mój skaził. Ten raz nieszczęsny, ten raz, któryś zapewne niechcąc mi zadał, wraca mię do siebie, każe mi się upamiętać, oświeca mię i poprawia i choćby o śmierć mię był przypawił, gdyby tylko otworzył ci oczy, gdyby poprawił ciebie. Niebabym....

[Koniec].

Autobiografia A. Felińskiego.

Aloizy, Tomasza syn, Feliński, Towarzystwa Król. Warszaw. Przyjaciół nauk i Imperat. Uniwersytetu Wileńskiego honorowy członek, ma lat od urodzenia 48.

Z rodu szlacheckiego [zapisany przez komisję szlachecką Guł. Wołyń. w księgę szóstą.]¹⁾

W powiecie żytomirskim, we wsi Wołosowie, ma dusz męskich 38. W powiecie łuckim wieś Osowę, gdzie dusz męskich 87.

Po ukończonych naukach klasycznych wprzód w konwikcie Dąbrowickim a potem Włodzimirskim wzięty był przez Tadeusza Czackiego starostę Nowogrodzkiego — roku 1789. i zostawał przy boku jego w Warszawie przez Sejm Konstytucyjny. Wtenczas ułożył *Senatus-Consultum* za panowania Jana III. i innych i wyciągnął z nich treści, których księgę oddał do Metryk koronnych kanclerzowi Małachowskiemu.

¹⁾ [—] przekreślone.

Podczas tego sejmku wydawał bezimiennie pisma polityczne: Myśli do projektu formy rządów i inne. Także wiersz do Stan. Trębecko, do Tad. Kościuszki i inne poezje ulotne bądź własne, bądź naśladowane. Wkrótce przydany był przez Czackiego za towarzysza nauk jego siostrzeńcowi, Janowi Tarnowskiemu, dziś Senator. Kasz. kr. Pol., od r. 1791. przez lat trzy brał z nim lekcje prywatne od Dyrektora Korpusu Kadetów Warsz. Hubego, l'Albè Juè i innych. Zostawał w obozie przy Tad. Kościuszką r. 1794. sekretarzem do ekspedycji francuskich. Wrócił do wsi dziedzicznej Osowy w P. Łuckim r. 1796., gdzie napisał wiersz do Franciszka Wiśniowskiego, do Tad. Czackiego i innych. Później zwiedził Niemcy północne i południowe i bawił czas niejaki w Wiedniu. Został członkiem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół nauk r. 1809. Wydał pierwszy tom pism swoich r. 1816. w Warszawie: o ortografii polskiej i Ziemianin Delila przekładany wierszem. W drugim tomie ma być podług prospektu tragedia oryginalna Barbara — i drugie naśladowane: Radamist i Zenobja z Krebillona i Wirginia z Alfiergo. Został członkiem honorowym Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego r. 1818.

[Pod sądem i w sztrofach nigdy nie był.]

[nie był (?)]

[Nie był.] Pierwej w urzędzie żadnym nie był.

Ma żonę Józefę z Omiecińskich i z niej dwoje dzieci: Helenę, zamężną za Edmundem Michałowskim z gubernii Kijowskiej — i Tomasza szesnastoletniego w Konwiktzie Lubarskim.
